

1. Proszę zapoznać się z tekstami C. K. Norwida oraz Zygmunta Krasińskiego.

2. Proszę wypełnić i odesłać do końca maja zamieszczony pod tekstami **test dotyczący twórczości Norwida i Krasińskiego na adres : [ryszard-szydelko@o2.pl](mailto:ryszard-szydelko@o2.pl)**

Materiały do tekstów Norwida poniżej, natomiast dane dotyczące tekstu Krasińskiego prześlę w odrębnym pliku, bo jest ich dużo .

W poniedziałek na zajęciach online możecie Państwo pytać o sprawy niejasne, wymagające komentarza.

.....  
Imię i nazwisko słuchacza

Adresat : [ryszard-szydelko@o2.pl](mailto:ryszard-szydelko@o2.pl)

## T E S T

1. Cyprian Kamil Norwid jako romantyk wiele podróżował. Nie dotarł jednak do :
  - a) Francji
  - b) Stanów Zjednoczonych
  - c) Chin
  - d) Anglii.
2. Swoje utwory poświęcał sławnym ludziom, jednak w jego poezji **nie odnajdziemy** utworu dedykowanego:
  - a) Fryderykowi Chopinowi
  - b) Johnowi Brownowi
  - c) Józefowi Piłsudskiego
  - d) Sokratesowi
3. W wyniku pobytu w USA powstał wiersz „*Do obywatela Johna Brown*”, w którym autor:
  - a) porusza problem miłości do ukochanej,
  - b) solidaryzuje się z wszystkimi Amerykanami,
  - c) podziwia amerykańską prężność gospodarczą,
  - d) jest rozczarowany amerykańskim rasizmem i nietolerancją.
4. W wierszu „*Coś ty Atenom zrobił Sokratesie...*”
  - a) poeta porusza tematykę dramatów antycznych Sokratesa,
  - b) sugeruje, że świat nie potrafi docenić wybitnych postaci za ich życia,
  - c) podaje przykłady wdzięczności społeczeństwa wobec twórców,
  - d) ukazuje, jak wielbicieli poezji romantycznej fascynuje renesans.
5. Zygmunt Krasiński, jeden z trzech wielkich romantyków:

- a) pochodził w rodziny chłopskiej,
- b) wywodził się ze środowiska zasymilowanych Żydów,
- c) miał korzenie arystokratyczne
- d) sympatyzował ze środowiskiem rewolucjonistów.

**6. W pierwszej części dramatu pt. "Nie-Boska komedia" poznajemy romantycznego poetę, który:**

- a) jest wzorowym mężem i ojcem,
- b) potrafi zapewnić stabilizację swojej rodzinie,
- c) jest egoistą, który unieszczęśliwia swoją żonę,
- d) podąża za zjawą, która odmienia jego życie na lepsze.

**7. Mąż mówi o sobie „Żyłem snem Niemca przy żonie Niemce”, co oznacza, że:**

- a) swoje życie zaplanował precyzyjnie i dlatego jest z tego zadowolony,
- b) miał zamiłowanie do czystości ,
- c) przyjmował imigrantów,
- d) prowadzi drobnomieszczańskie, przyziemne życie, pozbawione fantazji i uduchowienia.

**8. Wskaż wszystkie prawidłowe odpowiedzi .**

**Mąż jako Hrabia Henryk odwiedza obóz rewolucjonistów. Zauważa tam , że:**

- a) rewolucjoniści to osoby pokrzywdzone , ale przyzwoite,
- b) rewolucjoniści to degeneraci o skłonnościach do wynaturzeń,
- c) są inteligentami, którzy szanują życie osób szlacheckich,
- d) jest to prymitywny motłoch, żądny rzezi i rabunku,
- e) to grupa ludzi moralnych o nienagannych manierach,
- f) to ludzie zdegenerowani, rozpustni, pozbawieni jakichkolwiek wartości,
- g) potrafią stworzyć nowy lepszy świat,
- h) potrafią tylko burzyć, bo są zbyt głupi, żeby zbudować cokolwiek wartościowego,
- i) w obozowisku wielu ludzi to gorliwi chrześcijanie,
- j) w obozowisku wpływowi ludzie, to Żydzi udający chrześcijan po to, aby ich zniszczyć od środka i ostatecznie zapanować nad nimi .

**9. Przywódca tego obozu – Pankracy:**

- a) szanuje rewolucjonistów
- b) mówi rewolucjonistom ,że ich szanuje, ale nimi pogardza,
- c) jest lojalny wobec podwładnych,
- d) odnosi sukces i jako zwycięzca sprawuje władzę w nowym stworzonym przez siebie świecie.

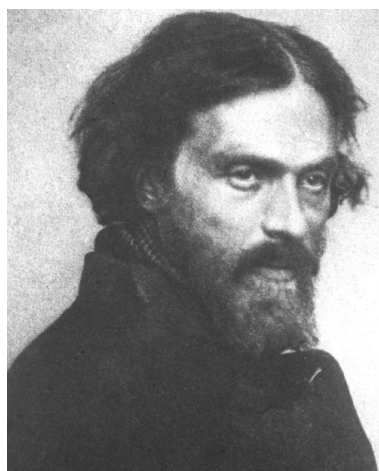
**10 Hrabia Henryk jako przywódca oddziałów przebywających w Okopach Świętej Trójcy:**

- a) broni chrześcijańskiego systemu wartości, na którym jest zbudowana nasza cywilizacja,
- b) rwie się do władzy, bo jest chorobliwie ambitny,
- c) szuka zapomnienia w szeregach obrońców po śmierci żony,
- d) jest jednoznacznie wspierany przez swoje otoczenie.

# TEMAT : Spóźniony romantyk – twórczość C.K. Norwida

(2 godziny lekcyjne)

## Kontekst biograficzny



## Cyprian Kamil Norwid

**Cyprian Kamil Norwid**, właśc. **Cyprian Ksawery Gerard Walenty Norwid** herbu Topór (ur. 24 września 1821 we wsi Laskowo-Głuchy, zm. 23 maja 1883 w Paryżu) – polski **poeta, dramatopisarz, prozaik, grafik, rzeźbiarz, malarz**, uważany za ostatniego z czterech najważniejszych polskich poetów romantycznych.

Przeważającą część swojego życia spędził za granicą, głównie w Paryżu, żyjąc w nędzy i utrzymując się z prac dorywczych. Twórczość Norwida, zbyt trudna do zrozumienia dla jemu współczesnych, została zapomniana po jego śmierci. Został odkryty ponownie dopiero w okresie Młodej Polski głównie za sprawą **Zenona Przesmyckiego-Miriama** (po części również młodego Władysława Stanisława Reymonta<sup>[1]</sup>).

### DREZNO

W 1842 Norwid wyjechał do Drezna, oficjalnie dla doskonalenia sztuki rzeźbiarskiej. Podróżował po Wenecji i Florencji. W 1844 roku zamieszkał w Rzymie przy *Via Quattro Fontane*. Wówczas narzeczona poety, **Kamila**, zerwała zaręczyny, a Norwid poznał **Marię z Nesselrodów Kalergis**, która stała się jego wielką nieszczęśliwą miłością. W tym okresie pogorszył się też stan zdrowia Norwida.

### BERLIN

Do 1846 poeta podróżował do Berlina, gdzie uczęszczał na wykłady uniwersyteckie i spotkania miejscowej Polonii. Był to dla Norwida okres licznych kontaktów towarzyskich, artystycznych i politycznych. Aresztowany i zmuszony do wyjazdu z Prus w 1846 r. Norwid udał się do Brukseli. **Okres Wiosny Ludów spędził Norwid ponownie w Rzymie, gdzie poznał m.in. Mickiewicza i Krasińskiego.**

### PARYŻ

W latach 1849-1852 mieszkał w Paryżu, **gdzie spotkał Słowackiego i Fryderyka Chopina**, a także zetknął się w salonie Herweghów z Turgieniewem i Aleksandrem Hercenem. Sytuacja Norwida była wówczas trudna zarówno ze względów materialnych, jak i z powodu zawodu miłośnego, nieprzyjaznych recenzji krytyki i nieporozumień na tle politycznym. Poeta publikował w *"Gońcu polskim"* w Paryżu, żyjąc w biedzie. Postępowały u Norwida głuchota i ślepotą.

### Pobyty w USA

Poeta postanowił wyemigrować do USA, co uczynił za radą hrabiego Władysława Zamoyskiego 29 listopada 1852. 12 lutego 1853 statek *Margaret Evans* dotarł do Nowego Jorku. Wiosną Norwid otrzymał dobrze płatną posadę

w pracowni graficznej. Jesienią poeta dowiedział się o wybuchu wojny krymskiej, w związku z czym zaczął planować powrót do Europy. Pisał do Mickiewicza i Hercena, prosząc ich o pomoc w realizacji planów.

## Powrót do Paryża

W czerwcu 1854 r. Norwid wrócił do Europy z księciem Marcelim Lubomirskim, mieszkał w Londynie, utrzymując się z przygodnych prac artystyczno-rzemieślniczych, po czym udało mu się powrócić do Paryża. Działalność artystyczna Norwida ożywiła się, udało mu się opublikować kilka utworów. W 1863 r. wybuchło powstanie styczniowe, które pochłonęło uwagę Norwida. Choć sam, ze względu na stan zdrowia, nie mógł wziąć w nim udziału, usiłował mieć czynny wpływ na kształtowanie procesów powstania.

W 1866 r. poeta ukończył pracę nad *Vade-mecum*, chociaż temu, mimo prób i protekcji, nie udało się wydać. W następnych latach Norwid cierpiał straszliwą nędzę, chorował na gruźlicę. W 1877 przeżył tragedię z powodu nieudanego wyjazdu do Florencji. Bardzo liczył w związku z tym na poprawę stanu zdrowia, wysłał swój dobytek, ale książę Władysław Czartoryski nie udzielił poecie obiecanej pożyczki. Kuzyn Norwida, Michał Kleczkowski umieścił go w Domu św. Kazimierza na przedmieściu Ivry na peryferiach Paryża.

W 1882 r. w jednym z pism warszawskich ukazała się notatka o Domu św. Kazimierza *"...tu mieszkał i umarł Olizarowski, tu dogorywa Cyprian Norwid..."*. Od jesieni Norwid leżał w łóżku, często płakał i nikomu się nie zwierzał. Zmarł w przytułku nad ranem 23 maja 1883. Pochowany został na cmentarzu Montmorency, symboliczna ziemia z jego grobu została w 2001 r. przewieziona i umieszczona w Krypcie Wieszczów Narodowych w Katedrze na Wawelu. Część notatek Norwida została spalona.

## Dorobek.

Po jego śmierci wiele z jego dzieł zostało zapomnianych. Za życia niedoceniany, odkryty ponownie w okresie Młodej Polski. Zaledwie niewielka część twórczości Norwida ukazała się za jego życia, pod koniec XIX wieku odkrył ją i zaczął publikować **Zenon Przesmycki (Miriam)**. Stąd utarło się przekonanie, że Norwid jako twórca został odrzucony przez współczesnych, by być zrozumianym dopiero przez następane pokolenia „późnych wnuków”.



Krzyż Wielkopolski, ul. Norwid

TEKST	KOMENTARZ
<p>[COŚ TY ATENOM ZROBIŁ, SOKRATESIE...]</p> <p>1 Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie, Że ci <b>ze złota statuę</b><sup>1</sup> lud niesie, Otruwszy pierwój...</p> <p>Coś ty Italii zrobił, Alighieri, Że ci <b>dwa groby</b><sup>2</sup> stawi lud nieszczerzy,</p>	<p><b>Czy wybitne jednostki mogą liczyć na uznanie współczesnych ?</b></p> <p><b>Jak wybitnych, wartościowych ludzi potraktowali współcześni mu rodacy ?</b></p>

Wygnawszy pierwój...

Coś ty, Kolumbie, zrobił Europie,  
Że ci **trzy groby we trzech miejscach**<sup>3</sup> kopie,  
Okuwszy pierwój...

Coś ty uczynił swoim, Camoensie,  
Że **po raz drugi**<sup>4</sup> grób twój grabarz trzęsie,  
Zgłodziwszy pierwój...

Coś ty, Kościuszko, zawinił na świecie,  
**Że dwa cię głazy we dwu stronach gniecie**,<sup>5</sup>  
Bez miejsca pierwój....

Coś ty uczynił światu, Napolionie,  
Że cię w **dwa groby**<sup>6</sup> zamknięto po zgonie,  
Zamknąwszy pierwój.....

Coś ty uczynił ludziom, Mickiewicz?...

.....  
.....

2

Więc mniejsza o to, w jakiej spocziesz urnie,  
Gdzie? kiedy? w jakim sensie i obliczu?  
Bo grób twój jeszcze odemkną powtórnie,  
Inaczej będą głosić twe zasługi  
I łez wylanych dziś będą się wstydzic,  
A łac ci będą łzy potęgi **drugiej**  
Ci, co człowiekiem nie mogli cię widzieć...

3

Każdego z takich, jak ty, świat nie może  
Od razu przyjąć na spokojne łożo,  
I nie przyjmował **nigdy, jak wiek wiekiem**,  
Bo glina w glinę wtapia się bez przerwy,  
Gdy sprzeczne ciała zbijają się aż ćwiekiem  
Później... lub pierwój...

---

<sup>1</sup>Sokratesowi w kilka czasów po śmierci jego Ateńczycy statuę ze złota postawili.

<sup>2</sup>Dante grzebany w Rawennie i we Florencji.

<sup>3</sup>Krzysztof Kolumb jest grzebany w Hiszpanii, w St. Domingo i w Hawanie.

<sup>4</sup>4 lata temu szukano na cmentarzu komunalnym, gdzie był pochowany jednooki bez nogi żebrak, żeby Camoensa pochować.

<sup>5</sup>Kościuszko leży w Solurze i w Krakowie.

<sup>6</sup>Napoleona drugi pogrzeb niedawny.

## ANALIZA TEKSTU

### Nadawca

- człowiek znający życie i normy panujące wśród ludzi,
- odcytany, znający postacie ważne dla cywilizacji europejskiej i światowej

- skłonny do refleksji, myślący,
- ma świadomość, że postacie wybitne bywają odrzucane przez współczesnych
- nie znamy jego danych personalnych ani wieku, choć możemy podejrzewać, że jest osobą doświadczoną, zatem nie najmłodszą,

### Odbiorca/-y

- wybitne postacie reprezentujące różne dziedziny działalności ludzkiej (poezja, filozofia, walka, odkrycia geograficzne,
- żadna z nich nie została należycie doceniona za życia, a czasem nawet po śmierci,
- niektóre z nich zostały zlekceważone po śmierci, dopiero po latach doceniono ich rolę,
- procesowi upamiętniania towarzyszyły najczęściej huczne uroczystości,
- poeta mógłby wyliczać kolejne takie postacie, ale pomija je uciekając się do zabiegu paralelizmu,

### Treść

- tekst prezentuje losy wybitnych postaci zlekceważonych przez współczesnych, ale docenionych po latach. Mówiący podkreśla absurdalne i niedorzeczne zachowania społeczeństw, które odrzucają geniuszy i osoby wybitne, aby docenić je wówczas, gdy uznanie społeczne jest tym osobom niepotrzebne

### Poetyka – kod poetycki

- pierwszą część tekstu cechuje paralelizm – strofy przypominają identyczne foremki, w których umieszczono podobne treści. Każda z nich to apostrofa do wybitnej postaci, przyjmująca charakter pytania retorycznego. Zakończona wielokropkiem dowodzi, że autor zastanawia się nad sensem losów tych postaci. Odpowiada na to pytanie w drugiej części utworu w metaforze: łyż potęgi drugiej, którą można rozumieć jako łyż wylewane nieszczerze, tylko przy okazji głośnych uroczystości.

TEKST	KOMENTARZ
<p><b>DO OBYWATELA JOHNA BROWN</b> <b>(Z listu pisanego do Ameryki w 1859, listopada)</b></p> <p>Przez Oceanu ruchome płaszczyzny Pieśń Ci, jak mewę, posyłam, o! Janie...</p> <p>Ta lecieć długo będzie do ojczyzny Wolnych - bo wątpi już: czy ją zastanie?... - Czy też, jak promień Twej zacnej siwizny, Biała - na puste zleci rusztowanie : By kata Twego syn rączką dziecinną Kamienie ciskał na mewę gościnną!</p> <p>Więc, niżli szyję Twoją obnażoną Spróbują sznury, jak jest nieugięta;</p> <p>Więc, niżli ziemi szukać pocziesz piętą, By precz odkopnąć planetę spodloną - A ziemia spod stóp Twych, jak płaz złękniony, Pierzchnie - więc, niżli rzekną: "Powieszony..." - Rzekną i pojrzą po sobie, czy kłamią? - -</p>	<p><b>Czy Ameryka (USA) mordująca obrońcę prześladowanych zasługuje na szacunek ?</b></p> <p><b>Czy Polacy powinni liczyć się z napomnieniami Amerykanów, których jeszcze niedawno, w XIX wieku, cechował rasizm – nietolerancja wobec Indian i Murzynów (co nas nigdy nie dotyczyło)</b></p> <p><b>Poeta pisze</b> <b>Noc idzie - czarna noc z twarzą Murzyna?.</b> <b>Czy biali Amerykanie mogą się w takiej sytuacji czuć bezpiecznie ?</b></p> <p><b>Szczegóły znaczące:</b> <b>- umierający skazaniec jest szlachetny, tylko ziemia jest podła,</b> <b>- mordujący go wiedzą, że postępują nieuczciwie</b></p>

<p>Więc, nim kapelusz na twarz Ci załamię, By Ameryka, odpoznawszy syna, Nie zakrzyknęła na gwiazd swych dwanaście: "Korony mojej sztuczne ognie zgaście, Noc idzie - czarna noc z twarzą Murzyna!"</p> <p>*</p> <p>Więc, nim Kościuszki cień i Waszyngtona Zadrzy - <b>początek pieśni</b> przyjm, o! Janie... <b>Bo pieśń nim dojrzy, człowiek nieraz skona, A niżli skona pieśń, naród pierw wstanie</b></p>	<p><b>Uporczywe powtarzanie słów poety w końcu doprowadzi do powstania narodu.</b></p>
---	--

TEKST	KOMENTARZ
<p><b>BEMA PAMIĘCI ŻAŁOBNY - RAPSOD</b></p> <p><i>...Iusiurandum patri datum usqueadhanodiem ita servavi...</i> Annibal</p> <p>I Czemu, Cieniu, odjeżdżasz, <b>ręce złamawszy na pancierz</b>, Przy <b>pochodniach</b>, co skrami grają około twych kolan? - <b>Miecz wawrzynem</b> zielony i gromnic płakaniem dziś polan, Rwie się <b>sokół i koń</b> twój podrywa stopę jak tancerz. - Wieją, wieją <b>proporce</b> i zawiewają na siebie, Jak namioty ruchome wojsk koczujących po niebie. <b>Trąby</b> długie we łkaniu aż się zanoszą, i znaki Pokłaniają się z góry opuszczonymi skrzydłami, Jak włóczniami przebite smoki, jaszczury i ptaki... Jako wiele pomysłów, któreś dościgał włóczniami...</p> <p>II Idą <b>panny żałobne</b>: jedne, podnosząc ramiona Ze snopami wonnymi, które wiatr w górze rozrywa; Drugie, w konchy zbierając łzę, co się z twarzy odrywa, Inne, drogi szukając, choć przed wiekami zrobiona... Inne, tłukąc o ziemię wielkie gliniane naczynia, Czego klekot w pękaniu jeszcze smętności przyczynia.</p> <p>III <b>Chłopcy biją w topory</b> pobłękitniałe od nieba, W tarcze rude od świateł biją pacholki służebne, Przeogromna chorągiew, co się wśród dymów koleba, Włóczni ostrzem o łuki, rzekłbyś, oparta podniebne...</p> <p>IV Wchodzą w wąwóz i toną... wychodzą w światło księżyca I czernieją na niebie, a blask ich zimny omusnął, I po ostrzach, jak gwiazda spaść nie mogąca, prześwieca, Chorał ucichł był nagle i znów jak fala wyplusnął...</p> <p>V Dalej - dalej - aż kiedy stoczyć się przyjdzie do grobu</p>	<p>en. Józef Bem, bohater Polski i Węgier zakończył życie w XIX wieku. Poeta jednak ukazuje jego pogrzeb w konwencji średniowiecznego rycerza.</p> <p>Rozpoznaj jak najwięcej elementów średniowiecznego obrządku</p>

I czeluście zobaczymy czarne, co czyha za drogą,  
Które aby przesadzić Ludzkość nie znajdzie sposobu,  
Włóczyńią twego rumaka zeprzem, jak starą ostrogą...

VI  
I powleczem korowód, smęcąc ujęte snem grody,  
W bramy bijąc urnami, gwizdając w szczyrby toporów,  
Aż się mury Jerycha porozwalają jak kłody,  
Serca zmdlałe ocucą - pleśń z oczu zgarną narody...  
Dalej - dalej - -

Korowód przekracza granice  
śmierci i dalej wędruje

TEKST	KOMENTARZ
<p><b>MOJA PIOSNKA</b></p> <p>Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba Podnoszą z ziemi przez uszanowanie Dla <b>darów</b> Nieba.... Tęskno mi, Panie...</p> <p>*</p> <p>Do kraju tego, gdzie winą jest dużą Popsować gniazdo na gruszy bocianie, Bo wszystkim służą... Tęskno mi, Panie...</p> <p>*</p> <p>Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie, "<b>Bądź pochwalony!</b>" Tęskno mi, Panie...</p> <p>*</p> <p>Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej, Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie, Równie niewinnej... Tęskno mi, Panie...</p> <p>*</p> <p>Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia, Do tych, co mają <b>tak za tak - nie za nie</b>, Bez światło-cienia... Tęskno mi, Panie...</p> <p>*</p> <p>Tęskno mi owdzie, gdzie któż o mnie stoi? I tak być musi, choć się tak nie stanie Przyjaźni mojej... Tęskno mi, Panie...</p>	<p>W jaki sposób poeta patrzy na Polskę ?</p> <p>Jacy ludzie tu mieszkają ?</p> <p>Czy nasza polonia mogłaby tym tekstem chwalić się w kraju ich pobytu ?</p>



## WAŻNE CYTATY Z TEKSÓW NORWIDA

1.

*Bo pieśń nim dojrzy, człowiek nieraz skona,  
A niżli skona pieśń, naród pierw wstanie*

2.

*- Polska - przemienionych kołodziejów!*

3.

*Ideał sięgnął bruku - - "*

4.

*Syn - minie pismo, lecz ty spomnisz, wnuku,*

### FORTEPIAN SZOPENA

#### DO ANTONIEGO C.....

*La musique est une chose étrange!*

*Byron*

*L'art?... c'est l'art - et puis, voila tout.*

*Béranger*

I

Byłem u Ciebie w te dni przedostatnie

Nie docieczonego wątku

Pełne, jak Mit,

Blade - jak świt...

- Gdy życia koniec szepce do początku:

**"Nie stargam Cię ja - nie! - Ja... u-wydatnię!..."**

II

Byłem u Ciebie w dni te, przedostatnie,

Gdy podobniałeś... co chwila - co chwila -

Do upuszczonej przez Orfeja liry,

W której się rzutu-moc z pieśnią przesila,

I rozmawiają z sobą struny cztery,

Trącając się,

Po dwie - po dwie -

I szemrząc z cicha:

**"Zacząłże on**

**Uderzać w ton?..."**

## Czy taki Mistrz!... że gra... choć - odpycha?"

### III

Byłem u Ciebie w te dni, Fryderyku!  
Którego ręka - dla swojej białości  
Alabastrowej... i wzięcia, i szyku,  
I chwiejnych dotknięć - jak strusiowe pióro -  
Mięszała mi się w oczach z klawiaturą  
Z słoniowej kości...  
I byłeś jako owa postać - którą  
Z marmurów łona,  
Niżli je kuto,  
Odejma dłuto -  
Geniuszu... wiecznego Pigmaliona!

### IV

A w tym...coś grał - i co? zmówił ton - i co? powie -  
Choć inaczej się echa ustroją,  
Niż gdy błogosławiłeś sam ręką Swoją  
Wszelkiemu akordowi -  
A w tym... coś grał - taka była prostota  
Doskonałości Peryklejskiej,  
Jakby starożytna która Cnota  
W dom modrzewiowy wiejski  
Wchodząc, rzekła do siebie:  
**"Odrodziłam się w Niebie  
I stały mi się Arfą - wrota,  
Wstęgą - ścieżka...  
Hostię - przez blade widzę zboże...  
Emanuel już mieszka  
Na Taborze!"**

### V

I była w tym Polska - od zenitu  
Wszechdoskonałości dziejów  
Wzięta tęczą zachwyty -  
- Polska - **przemienionych kołodziejów!**  
Taż sama - zgoła  
Złoto-pszczoła...  
(Poznał-ci-że-bym ją - na krańcach bytu!...)

### VI

I - oto - pieśń skończyłeś - - i już więcej  
Nie oglądam Cię - - jedno - słyszę:  
Coś?... jakby spór dziecięcy -  
- A to jeszcze kłóć się klawisze  
O nie dośpiewaną chęć:  
I trącając się z cicha

Po ośm - po pięć -

Szemrzą: "**począłże grać? czy nas odpycha??...**"

## VII

O Ty! - co jesteś Miłości-profilem,

Któremu na imię **Dopelnienie**;

Te - co w sztuce mianują Stylem,

Iż przenika pieśń, kształci kamienie...

O! Ty - co się w dziejach zowiesz **Era**,

Gdzie zaś ani historii zenit jest,

Zwiesz się razem: **Duchem i Literą**,

*I consummatum est...*

O! Ty... **Doskonale-wypelnienie**,

Jakikolwiek jest Twój i gdzie?... znak...

Czy w **Fidiasu? Dawidzie?** czy w **Szopenie?**

Czy w **Eschylesowej** scenie?...

Zawsze - zemści się na tobie... Brak

- Piętnem globu tego - niedostatek:

**Dopelnienie?**... go boli!...

On - **rozpocząć** woli

I woli wyrzucać wciąż przed się - zadatek!

- Kłos?... gdy dojrzał - jak złoty kometa -

Ledwo że go wie w ruszy -

Dészcz pszenicznych ziarn prószy,

Sama go doskonałość rozmieta...

## VIII

Oto patrz - Frydryku!... to - Warszawa:

Pod rozplómięcioną gwiazdą

Dziwnie jaskrawa - -

- Patrz, organy u Fary; patrz! Twoje gniazdo -

Owdzie - patrycjalne domy stare,

Jak **Pospolita-rzecz**,

Bruki placów głuche i szare

I Zygmuntowy w chmurze miecz.

## IX

Patrz!... z zaułków w zaułki

Kaukaskie się konie rwą -

Jak przed burzą jaskółki,

Wyśmigając przed pułki:

**Po sto - po sto** - -

- Gmach - zajął się ogniem, przygasł znów,

Zapłonął znów - - i oto - pod ścianę -

Widzę czoła ożałobionych wdów

Kolbami pchane - -

I znów widzę, acz dymem oślepian,

Jak przez ganku kolumny

Sprzęt podobny do trumny  
Wydźwigają... runął... runął - Twój **fortepian!**

X

Ten!... co Polskę głosił - od zenitu  
Wszchedoskonałości dziejów  
Wziętą hymnem zachwytu -  
Polskę - przemienionych kołodziejów:  
Ten sam - runął - na bruki - z granitu!  
I oto - jak zacna myśl człowieka -  
Potérany jest gniewami ludzi;  
Lub - **jak od wieka**  
**Wieków - wszystko, co zbudzi!**  
I oto - jak ciało Orfeja -  
Tysiąc pasji rozdziera go w części;  
A każda wyje: "**nie ja!**..."  
"**Nie ja!**" - zębami chrzęści -

\*

Lecz Ty? - lecz ja? - uderzmy w sądne pienie,  
**Nawołując: "Ciesz się późny wnuku!..."**  
**Jękły głuche kamienie -**  
**Ideal sięgnął bruku - - "**

## **PIÓRO**

I wiano w ciebie duszę – nie anielską, czarną,  
Choć białym włosem strzepisz wybujałą szyję,  
I wzdrygasz się w prawicy wypalanej skwarną  
Posuchą – a za tobą długie żalów chryje,  
Albo okrągłe zera, jak okrągłe grosze,  
Wtaczają się w rubryki zaplecione giętoko,  
Jak zrachowane jaja, kiedy idą w kosze  
Ostrożnie i pomału. – Czasem znowu prędko  
Nierozzerwalny promień z ciebie głosek tryska,  
I znakiem zapytania, jak skrzywioną wędką ,  
Łowisz myśl, co opodal ledwo skrzela błyska...

O, pióro! tyś mi żaglem anielskiego skrzydła  
I czarodziejską zdrojów Mojżeszowych laską  
Tylko się w tęczowane barwiąc malowidła,  
Nie bądź papugą uczuć ani marzeń kraską.  
Sokolim prawem wichry pozagarniaj w siebie,  
Nie płowiej skwarem słońca i nie ciemniej słońca;  
Dzikie i samodzielne, sterujące w niebie,  
Do żadnej czapki kłamrą nie przykuj się złotą.



Lecz ty ją wspomnisz, struchlały.

2

Czoło ma w ciemni? Czy w brudzie? –

Rozeznąć tego nie można;

Poszepty z niebem o cudzie

W wargach ... czy? piana bezbożna!...

3

Rzekłbyś , że to Biblii księga

Zataczająca się w błocie,

Po którą nikt już nie sięga,

Iż nie czas myśleć o cności!...

4

R o z p a c z   i   p i e n i ą d z - dwa słowa –

Łyskają bielmem jej źrenic.

Skąd idzie?... – sobie to chowa.

Gdzie idzie? ... zapewne, gdzie n i c !

5

Takiej to podobna jędzy

Ludzkość , co płacze dziś i drwi;

- Jak historia? ... wie tylko : „k r w i!...”

Jak społeczność? ... – tylko : „, p i e n i ę d z y !”

## **VADE-MECUM**

**Kłaskaniem mając obrzękle prawice,**

Znudzony pieśnią, lud wołał o czyny:

Wzdychały jeszcze dorodne wawrzyny,

Konary swymi wietrząc błyskawice.

Było w Ojczyźnie laurowo i ciemno

I już ni miejsca dawano, ni godzin

Dla nie czekanych powić i narodzin,

Gdy Boży-palec zaświtał nade mną;

Nie zdając liczby z rzeczy, które czyni,

Życ mi rozkazał w żywota pustyni!

\*

Dlatego od was... o! laury, nie wziąłem

Listka jednego, ni ząbeczka w liściu,

Prócz może cieniu chłodnego nad czołem

(Co nie należy wam, lecz - słońca przyściu...).

Nie wziąłem od was nic, o! wielkoludy,

Prócz dróg zarosłych w piołun, mech i szalej,

Prócz ziemi, kłatwą spalonej, i nudy...

Samotny wszedłem i sam błędzę dalej.

\*

Po-obracanych w przeszłość nie pojętę -  
A uwielbionę - spotkałem niemało!  
W ostrogi rdzawe utrafiłem piętę  
W ścieżkach, gdzie zbitych kul sporo padało!  
Nieraz Obyczaj stary zawadziłem,  
Z wyszczerzonymi na jutrznię zębami;  
Odziewający się na głowę pyłem,  
By noc przedłużył, nie zerwał ze snami.

\*

Niewiast, zaklętych w umarłe formuły,  
Spotkałem tysiąc; i było mi smętno,  
Że wdzięków tyle widziałem - nieczuły!  
Żrenicą na nie patrząc bez-namiętą.  
Tej, tamtej rękę tknąwszy marmurowę,  
Wzruszyłem fałdy ubrania kamienne,  
A motyl nocny wzleciał jej nad głowę,  
Zadrżał i upadł... i odeszły - senne...

\*

I nic... nie wziąłem od nich w serca wnętrze,  
Stawszy się ku nim - jak one - bezwładny,  
Tak samo grzeczny i zarówno **żadny**,  
Że aż mi coraz szczęście niepojętsze!

- Czemu? dlaczego? w przesytu-Niedzielę  
Przyszedłem witać i żegnać... tak wiele?  
Nic nie uniósłszy na sercu - prócz szaty -  
Pytać was - nie chcę i nie raczę: **Katy!**...

\*

Piszę - ot! czasem... piszę na Babylon  
Do Jeruzalem! - i dochodzą listy -  
To zaś mi mniejsza, czy bywam omylon  
Albo nie?... piszę pamiętnik artysty -  
Ogryzmołony i w siebie pochylon -  
Obłądny!... ależ - wielce rzeczywisty!  
.....

\*

**Syn - minie pismo, lecz ty spomniesz, wnuku,**  
Co znika dzisiaj (iż czytane pędem)  
Za panowania Panteizmu-druku,  
Pod ołowianej litery urzędem;  
I jak zdarzało się na rzymskim bruku,  
Mając pod stopy katakomb korytarz,  
Nad czołem słońce i jaw, ufny w błędzie -

Tak znów odczyta on, co ty dziś czytasz,  
Ale on spomni mnie... bo mnie nie będzie!

## **DO OBYWATELA JOHNA BROWN**

Przez Oceanu ruchome płaszczyzny  
Pieśń Ci, jak mewę, posyłam , o! Janie...

Ta lecieć długo będzie do ojczyzny  
Wolnych – bo wątpi już: czy ją zastanie? ...  
- Czy też , jak promień Twej zacnej siwizny,  
Biała - na puste zleci rusztowanie :  
By kata Twego syn rączką dziecinną  
Kamienie ciskał na mewę gościnną.

Więc , niżli szyję Twoją obnażoną  
Spróbują sznury, jak jest nieugiętą;

Więc, niżli ziemi poczniesz szukać piętą,  
By precz odkopnąć planetę spodloną –  
A ziemia spod stóp Twych, jak płaz złękniiony,  
Pierzchnie –  
                    więc , niżli rzekną : „Powieszony...”  
rzekną i pojrzą po sobie, czy kłamią? - -

Więc, nim kapelusz na twarz Ci załamią ,  
By Ameryka , odpoznawszy syna,  
Nie zakrzykneła na gwiazd swych dwanaście:  
„Korony mojej sztuczne ognie zgaście,  
Noc idzie – czarna noc z twarzą Murzyna!”

Więc nim Kościuszki cień i Waszyngtona  
Zadrzy – p o c z ą t e k p i e ś n i p r z y j m , o ! J a n i e ...  
B o p i e ś Ń n i m d o j r z y , c z ł o w i e k n i e r a z s k o n a ,  
A n i ż l i s k o n a p i e ś Ń , . . . . .

## **ŻYDOWIE POLSCY**

**1861**

Śmierć Michała Landego, Żyda, który podczas manifestacji patriotycznej w 1861 roku w Warszawie na Placu Zamkowym podniósł krzyż, upuszczony przez ugodzonego kozacką salwą zakonnika i po chwili padł sam, trafiony następną salwą - obrońcy Krzyża - stała się źródłem inspiracji twórczej dla Norwida



1

Ty! jesteś w Europie - poważny Narodzie  
Żydowski - jak pomnik strzaskany na Wschodzie,  
Swoimi gdy złamki wszędzie się rozniesie,  
Na każdym hieroglif unosząc odwieczny -  
A człowiek północny, w sosnowym gdy lesie  
Napotka cię, odbłysek zgaduje słoneczny  
Ojczyzny! - co kędyś w niebieskim lazurze,  
Jak Mojżesz się w wodzie pławiła Nilowej,  
I mówi: "Jest wielkim, kto bywał tak w górze  
I upadł tak nisko, i milczy jako wy." -

2

Północne my syny z włosami płowemi,  
Wschodowej historii, my, śnieżne obłoki -  
Za kabał granicą, od razu, wprost z ziemi  
Patrzący na niebios przybytek wysoki:  
Jak Agar synowie, przez kraju istotę,  
Jak Sary synowie, przez ojców robotę;  
My - pierwszej niż inni, my - wcale inaczej  
Pojrzeliśmy ku wam, bynajmniej z rozpaczy:  
Boć herbem gdy z wami szlachetny się łamał,  
Krzyż bywał w przełomie tym - i on nie kłamał!

3

Aż oto, że dzieje pozornie są **zamęt**,  
Gdy w gruncie są: **sila i ładność** szeroka! -  
Aż oto, że dzieje są jako testament,  
Którego cherubin dogląda z wysoka -  
Więc znowu Machabej na bruku w Warszawie  
Nie stanął w dwuznacznej z Polakiem obawie.  
- I kiedy mu ludy bogatsze na świecie  
Dawały nie krzyże, za które się kona,  
Lecz z których się błyszczą - cóż? przeniósł on przecie -  
Bezbronnie jak Dawid wyciągnąć ramiona! -

4

Poważny narodzie! cześć tobie w tych, którzy  
Mongolsko-czerkieskiej nie zlekli się burzy -  
I Boga Mojżeszów bronili wraz z nami  
Spojrzeniem rycerskim, nagimi piersiami.  
Jak starsi w historii, co ręką na dzicze  
Kiwnąwszy z wysoka, wołają: "Dotrwałem!  
Chorągwi się badam, nie chłopcy tve liczę,  
Bo kiedyś był nicość, ja mleko już ssałem -  
Naturę znam dawniej! - więc przeklnę wędzidła,

I staniesz na koniu jak pastuch - bez **bydła.**"

## **ZA WSTĘP (OGÓLNIKI)**

1

Gdy z wiosną życia duch Artysta  
Poi się jej tchem jak motyle,  
Wolno mu mówić tylko tyle:  
**"Ziemia jest krągła -- jest kulista!"**

2

Lecz gdy późniejszych chłódów dreszcze  
Drzewem wzruszą -- i kwiatki zlecą --  
Wtedy dodawać trzeba jeszcze:  
**"U biegunów -- spłaszczona nieco..."**

3

Ponad wszystkie wasze uroki --  
Ty! poezjo, i ty, wymowo --  
Jeden wiecznie będzie wysoki:  
\* \* \* \* \*

**Odpowiednie dać rzeczy słowo!**